

...BEZ TYTUŁU

Ostatnimi czasy na ekranach kin pojawia się wiele filmów o tematyce, która jeszcze do niedawna była zakazana, tuszowana, bądź nie do końca ujawniona. Mam na myśli filmy pokroju historycznego, zawierającego nutę polityki, tj. „Katyń”, „Wołyń”, „Historia Roja”, czy chociażby „Smoleńsk”.

Odniosę się do „Smoleńska”, który mogłam zobaczyć już w dniu premiery. Jest to jedna z najnowszych produkcji w reżyserii Antoniego Krauze. Idąc na film, spodziewałam się dwugodzinnej ekranizacji katastrofy, od momentu wejścia *Prezydenta* na pokład Tupolewa aż po sam moment ich jakże tragicznej śmierci. Całość została przedstawiona zupełnie inaczej, w dość dużym stopniu odbiegała od moich przewidywań i spekulacji. Celem filmu, jak wywnioskowałam, jest zobrazowanie widzom nie tylko smutku i przygnębienia ludzi, którzy stracili swoich najbliższych, lecz także przyczyn, dlaczego do katastrofy doszło, skoro miał to być tylko rutynowy lot. Tyle, że żaden lot nie jest zwyczajny, gdy na pokładzie samolotu znajduje się głowa państwa lub szef rządu. Dość wyraźnie został zaakcentowany wątek młodej dziennikarki, która na własną rękę próbuje odkryć przyczyny katastrofy. W pogoni za karierą i sensacją nie dostrzega nie tylko ulotnych chwil w swoim życiu, lecz także miłości i troski matki, która stara się jak tylko może przekazywać jej wartość naśladowania i poszanowania wzorce.

Uważam, że temat katastrofy smoleńskiej jest tematem bardzo trudnym, dlatego w pełni oddaję szacunek i podziw reżyserowi, scenarzystom i aktorom, którzy zdecydowali się zagrać w filmie. Z pewnością nie było to dla nich łatwe i przyjemne, gdyż musieli wrócić do całkiem nieodległej przeszłości naszego kraju, która budzi (przynajmniej powinna budzić) w każdym Polaku i każdej Polce chwilę refleksji, smutku, żalu. Dobór aktorów do roli, które odegrali, był wyborem w pełni trafnym, a nieporuszenie tematu córki, brata i matki Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i niewprowadzenie tych postaci do filmu było posunięciem niezwykle trafnym, oddającym szacunek tym osobom, na który bezapelacyjnie zasługują. Polecam film, bez wątplenia jest wart obejrzenia. Każdy z nas powinien poświęcić trochę czasu, na historię, która po części dotyczy każdego Polaka.

Magdalena Barańska

Klasa III E